

POMIMO SANKCJI WENEZUELA NIEMAL PODWOIŁA EKSPORT ROPY. „POMOGLI ROSJANIE”

Pomimo amerykańskich sankcji Wenezuela w listopadzie prawie podwoiła eksport ropy naftowej. Wszystko dzięki wsparciu pośredników powiązanych z Rosją - informuje agencja Reutersa.

Dane wyraźnie pokazują, że po okresie załamania eksportu w październiku (spowodowanym głównie wygaśnięciem amerykańskich ulg dla klientów PDVSA), listopad był czasem odbicia. Wenezuelskie wody opuściło w tym czasie aż 24 tankowce, co przełożyło się na 639 tys. baryłek dziennie. Dla porównania, w październiku było to zaledwie 360 tys. b/d.

Najczęstszą destynacją statków z wenezuelską ropą była Azja. Nierzadko dokonywano przeładunków na morzu, pomiędzy tankowcami, żeby „zgubić trop” przed osiągnięciem właściwego celu.



Reklama

Analitycy Reutersa zwracają uwagę, że ponad połowa ropy wyeksportowanej w listopadzie z Wenezueli trafiła do nowych nabywców. Były wśród nich takie podmioty jak: Zaguhan & Co, Kalinin Business International, Olympia Stly Trading Xiamen Logistic Grass, Karaznbas i Poseidon GDL Solutions. Wszystkie mają być powiązane z moskiewskim OGX Trading.

Dołożono wielu starań, aby utrudnić wyśledzenie transakcji. Większość wycarterowanych jednostek odbywała podróż do Wenezueli z wyłączonym transponderem, niejednokrotnie używano również, przypadkiem, nazw wycofanych jednostek.

Znacznie gorzej wygląda sytuacja na wenezuelskim "rynku" paliw. Niedawno świat obiegła informacja, że zdesperowani Wenezuelczycy zaczęli kraść ropę naftową z nieczynnych złóż należących do spółki PDVSA. Z surowca produkują oni benzynę domowej roboty - bardzo niebezpieczną zarówno dla silników, jak i zdrowia.

Wolumeny skradzionej ropy, biorąc pod uwagę poziom wydobycia, nie są duże, ale opisywany proceder doskonale obrazuje kryzys, w jakim pogrążony jest kraj. PDVSA, niegdyś wymieniana jednym tchem wśród takich potentatów jak ExxonMobil czy Saudi Aramco, nie jest już w stanie zabezpieczać nawet paliwowych potrzeb obywateli.